

Czy dinozaury przetrwały w dżunglach Indonezji?

25 grudnia 2019

Oficjalnie wielkie jaszczury wyginęły 66 mln lat temu na skutek globalnego kataklizmu spowodowanego prawdopodobnie zderzeniem z ogromną asteroidą. Jednak mimo to w wielu częściach świata, do dzisiaj obserwowane są zwierzęta, które idealnie pasują do opisów dinozaurów. Czy to możliwe, że te wielkie gady w niektórych miejscach przetrwały do czasów dzisiejszych?

Niewątpliwie najczęściej opowieści o tajemniczych nieznanych dużych zwierzętach przypominających gady pochodzą z dżungli afrykańskich, a zwłaszcza z Kongo. To właśnie tam widywany jest Mokele Mbembe, jak miejscowi nazywają spotykane od lat stworzenie podobne do diplodoka lub brontozaura. Oprócz tego występuje tam jeszcze latający gad, zwany Kongamoto, który z opisów świadków przypomina rzekomo wymarłego pterodaktyla.

Znacznie mniej znane są historie o spotykaniu dinozaurów na odległych wyspach Indonezji i Papui Nowej Gwinei. Na przykład na indonezyjskiej wyspie Nusa Kambangan widywano zwierze zwane Kawuk, które według opisów wygląda jak wielki krokodyl poruszający się na dwóch tylnych nogach. Oznacza to, że z wyglądu przypomina drapieżne gady takie jak Tyrannosaurus, albo Velociraptor.

Niektórzy uważają że Kawuk po prostu duża jaszczurka, waran podobny do tych występujących na wyspie Komodo. Jednak warany z Komodo i inne znane duże jaszczurki nie chodzą na dwóch nogach, a według świadków Kawuk poruszał się właśnie w taki sposób. Wśród miejscowych ludzi krążą pogłoski, że stwory te rozkopują groby na cmentarzach i zjadają trupy.

Kawuk jest znany z tego, że jest bardzo agresywny i może zagrażać życiu. Tak można opisać każdego drapieżnego

dinozaura. Ostatnie doniesienia na temat występowania tego stworzenia pochodzą z 2014 roku ale widywano i również często w ubiegłym wieku. Czy to możliwe przez człowieka dżunglach Indonezji mogły przetrwać velociraptory?

Kolejny potencjalny indonezyjski dinozaur jest widywany na wyspie Seram. W tym wypadku jest to latająca istota zwana Orang Bati, którą mieszkańcy często opisują jako małpa ze skrzydłami. Według historii jaki opowiadają autochtoni żyjący w okolicy indonezyjskich wulkanów porośniętych dżunglą, te dziwne stworzenia robią nocne naloty na wioski i niekiedy dochodzi nawet do porywania dzieci.

Według opisów świadków zwierzęta te nie mają pierzastych skrzydeł tylko takie jak nietoperze, z błonami i ciemnego koloru. Opowieści o spotkaniu tych potworów można znaleźć nawet w raportach chrześcijańskich misjonarzy którzy docierali tam od XV wieku.

Ostatnie spotkanie z tym stworem miało miejsce w 1987 roku i uczestniczył w nim również misjonarz, Anglik Tyson Hughes. Żył on przez pewien czas wśród miejscowego plemienia i potwierdził że osobiście widział ogromnego latającego potwora.

Najczęściej sugeruję się że widział on wielkiego nietoperza, tak zwanego latającego lisa. Jednak jest to wątpliwe ponieważ lokalne plemiona często polują na te stworzenia i spożywają je, dlatego trudno spodziewać się aby bali się własnego pożywienia.

Kryptozoolodzy spekulują, że Orang Bati może być pozostałością starożytnych latających pterozaurów, które przetrwały w niezbadanych regionach dżungli na Papui Nowej Gwinei, w miejscach gdzie do dzisiaj dochodzi do kanibalizmu i współzawodnictwa izolujących się plemion dzikich ludzi.

Gdy jesteśmy przy Papui Nowej Gwinei warto wspomnieć o prowincji Nowa Brytania Zachodnia, gdzie spotykana jest istota zwana Kaiaimunu, która może być reliktem po gadach zwanych

Terizinozaurami. Są to duże dwunożne dinozaury z wielkimi pazurami na przednich łapach.

Ostatni przypadek obserwacji tego zwierzęcia importowany na rok 2005. Świadek twierdzi, że spotkał to dziwne stworzenie będąc w dżungli. Jego zdaniem była to ogromna dwunożna istota do wysokości 12 do 15 m, która miała długą szyję podobną do żółwiej. Z tej powieści wynika, że nie był to jednak drapieżnik. Istota spokojnie jadła liście w pobliżu jednej z rzek następnie napiła się wody i uciekła.

Kryptozoologia wydaje się być nauką niepoważną jednak w rzeczywistości jest raczej wizjonerska. Za mityczne przeszłości były uważane liczne zwierzęta, które ostatecznie odnajdywano. Trudno o lepszy przykład niż goryl, który do połowy XIX wieku był uważany za zwierzę mityczne. Ta sama historia jest z kałamarnicą olbrzymią, która przestała być kryptydą dopiero w 1887 roku. Kto wie może jeszcze za naszego życia, w której z odległych dżungli zostaną odnalezione ostatnie żyjące dinozaury.

Źródło: InneMedium.pl